

Sygnatura: ZIH 301/390

Tekst: prof. Mendel Turek

Konfiskata majątku i publiczna egzekucja Berla Kuszewskiego w 1942 r.

Powieszono Berla Kuszewskiego

Opowiedziane przez Michała Maika. Sokoły. 56 lat mieszkał i żył w Sokołach, w czasie likwidacji uciekł do lasu.

Berl Kuszewski, znany w Sokołach pod swoim przezwiskiem Berl Czuak, był młodym człowiekiem lat około 40. W młodości, wraz ze swoim bratem, wołano na nich także Czuaki, handlował jedwabiem, świńskim włosiem, wełną, produktami z lnu i z masła. Kilka lat przed wojną polsko-niemiecką Berl Czuak zaczął kupować po wsiach szmaty, złom żelazny, sortował szmaty i sprzedawał w fabrykach. W krótkim czasie zbił na tym majątek.

Wraz z wybuchem ostatniej wojny światowej, Berl Czuak został z paroma wagonami szmat. W latach 1939-1940 mógł Berl właściwie sprzedawać szmaty do miejscowych sowieckich rządowych sortowni. Bał się jednak, że zostanie oszukany postanowił przetrzymać swoje dobra aż do końca wojny, a wtedy, dzięki szmatom, stanie się milionerem. Dlatego od władzy sowieckiej przyjął stanowisko agenta w swojej branży i pod przykrywką stanowiska robił różne prywatne interesy, ciągnął wielkie profity i czuł się usprawiedliwiony.

Wiosną 1942 przechodzi raz obok domu Berla Amtskommissar¹ z Sokołów „Rudy Aszmedaj”² (Ashmeday)” i słyszy z podwórka gęganie gęsi. Wchodzi na podwórko, nakazuje otworzyć stajnię, widzi kilka gęsi, angielską wagę i opony do rowerów. Oprócz tego widzi na tym samym podwórku wielką stodołę ze składem, wszystko obłożone szmatami, złomem żelaznym, blachą, cyną, żeliwem. Amtskommissar kazał przynieść do siebie gęsi a potem wysłał żandarma z kilkoma polskimi policjantami, aby przeprowadzili rewizję w domu Berla. Podczas rewizji znaleziono u Berla wielką belę materiału krawieckiego, buty, kalosze i pantofle, wszystko mu odebrano a potem nakazał radzie żydowskiej, aby wysłała stu Żydów, żeby wyrzucili szmaty ze składu Berla, by policja mogła przeszukać, czy nie znajduje się tam jeszcze schowany towar. Judenrat zmobilizował prawie całe miasto dziewczyn i starszych Żydów, gdyż młodszy wszyscy zajęci byli przy codziennej pracy przymusowej, trwało to kilka dni, zanim przeprowadzono u Berla generalną rewizję, potem ucichło.

Minęło kilka tygodni, szmat nie ruszano, Berl miał już nadzieję, że zostawią go w spokoju- na co przydadzą się szmaty? Niemcy potrzebują tylko kosztownych materiałów. Ale „Rudy

¹ Amtskommissar- komisarz gminny

² Anioł zła

Aszmedaj” nie uspokoił się. Kilka tygodni później na stację kolejową w Sokołach przybyły wagony i zmobilizowano 100 stójkowych do odwiezienia szmat Berla na stację. Znowu na kilka tygodni ucichło. Tydzień przed Świętem Tygodni (Szawuot) 1942 „Rudy Aszmedaj” znowu narobił zamieszania. Wydał Judenratowi rozkaz zabrania wszystkich mężczyzn zdolnych do pracy, nakazał ustawić ich w rzędzie, rzemieślników rozdzielić zgodnie z ich profesjami: krawcy, szewcy, ślusarze, stolarze, kowale. Każda branża oddzielnie. Także robotników sezonowych nakazał pogrupować zgodnie z zajęciem każdego - ci którzy pracują przy kamieniach w Jeżewie³ przy kolei, przy wykopywaniu torfu w Barzykowie[?], przy wycinaniu drzew i stawianiu pułapek w lesie, przy składach amunicji. W Krzyżewie, przy ładowaniu węgla, złomu, żelaza i zboża na wagony.

Ci którzy pracują w rolnictwie w pańskich dobrach i ci, którzy pracują w warsztatach w Łapach. Każda grupa robotników musiała stać oddzielnie i w każdej musiała być określona liczba robotników. Tylu, ilu on, Amtskommissar z góry wyznaczył. Nikogo nie mogło brakować, wszystko musiało zostać przeprowadzone z niemiecką dokładnością. Było to drugie zebranie po tym, które odbyło się w wolne dni Pesach, kiedy to zmuszono do działania sokołowski Judenrat. Tym razem Judenrat, jako pokonany, przeprowadził wszystko z największą dokładnością. „Rudy Aszmedaj” przyjrzał się każdej grupie oddzielnie, niektórym przyjrzał się osobiście dokładniej. Berla nie było akurat na zebraniu, za co Judenrat wyznaczył mu karę 50 marek.

Nocą Berl wrócił ze wsi i myślał sobie- teraz jest już prawdziwym proletariuszem, jego dobra mu odebrano, nie ma się już czego obawiać. Niestety jeszcze nie zdążył odpocząć po drodze, pojawił się u niego Janeczko, polski komendant policji i zameldował mu, że Amtskommissar kazał go aresztować. Berl tłumaczył sobie- z pewnością coś w związku z podejrzeniem, że ma jeszcze schowany towar. Bał się, że zbiją go pejczem (bicz ze specjalną końcówką), żeby się przyznał - tak jak to mieli w zwyczaju, ale go wtedy nie pożą, przesiedzi w ciupie, (więzieniu) noc lub jakiś czas i go wypuszczą.

Następnego dnia „Rudy Aszmedaj” przybiegł do Judenratu i rozkazał, aby na placu rynkowym naprzeciwko lokalu Judenratu ustawiono szubienicę z długą liną, która powinna kręcić się na kółku z korbą narysował nawet model, jak zrobić szubienicę.

W mieście powstało zamieszanie, panika, Któż to wie wie, dla kogo robią szubienicę? Może dla członków Judenratu a może tylko na postrach, gdyż „Rudy Aszmedaj” nikogo w szczególności się ostatnio nie czepiał. Judenrat wszystkie jego rozkazy wykonał, w jak

³ Jeżewo Stare i Jeżewo Nowe- (woj. podlaskie, powiat białostocki, gmina Tykocin)

najlepszy sposób- zrobili mu wspaniały garnitur z pięknymi, eleganckimi butami kosztowne prezenty, wszystko co tylko wyszło z jego ust, wykonywane było z największą dokładnością. W ostatnim czasie Amtskommissar rozmawiał ze wszystkimi członkami Judenratu bardzo uprzejmie. W szczególności lubił rozmawiać z prezesem, starym Ginsbergiem a architektem Ch.Sz.O(a)lsza, był jego ulubionym „użytecznym Żydem”. Że ma coś za złe Berlowi nikomu nie przyszło do głowy. Co można mieć teraz przeciw niemu?- Zabrano mu jego własność, zrobiono z niego biedaka, wraz z jego sześćoosobową rodziną. Ponadto większość Żydów sądziła, że to symulacja szalonego Amtskommissara, żeby wystraszyć Żydów i chrześcijan, aby lepiej wykonywali jego rozkazy.

Na następny dzień szubienica była już gotowa wraz ze wszystkimi szczegółami. Wzorcowa szubienica z pomysłową korbą i kółkiem, wykonanymi przez największego specjalistę, Abrama Lakczyńskiego.

Wieczorem w Święto Tygodni otwierają więzienie, wychodzi polski komisarz Janeczko z kilkoma policjantami, i wyprowadzają Berla z aresztu. Mówią mu, że jest prowadzony do Amtskommissara, który znajduje się teraz w pobliżu Judenratu. Berl myślał, że zapytają go o coś i zaraz uwolnią, a do tego jeszcze blisko Judenratu- przedstawiciele powiedzą za nim kilka dobrych słów, a on sam czuje się tak naiwnie niewinnie. Nieszczęśliwy, majątek, który gromadził całe życie, odebrany. Sobie i swojej rodzinie, nie zapewnił nic z czego mogliby korzystać. Nie zapewnił sobie garści czegoś lepszego, żadnego porządnego ubrania- wciąż chodził w oberwanych szmatach. Teraz wszystko diabli wzięli. Berl zdejmuje okulary, które nosił stale, myje szkła i idzie dalej. Z obu stron policja, dopiero przy Judenracie dostrzega szubienicę, zebranych Żydów.

Amtskommissar rozkazuje związać Berlowi ręce z tyłu i go powiesić. Nakazuje wejść do Judenratu wziąć kilku Żydów, żeby pomogli powiesić Berla. Z Judenratau wybiegli wszyscy, polska policja pod nieobecność „Rudego Aszmedaja” doprowadziła Berla do szubienicy, nałożyła pętle na gardło, i wciągnęła go za pomocą korby na sam szczyt. Żona Berla dostała spazmów, zemdląła, dzieci rozpaczały- „Kochany tato- dlaczego cię to spotyka, taka brzydka śmierć po tym, jak odebrano Ci cały dobytek? Nieszczęście jest tak wielkie, że nie pomoże żadna modlitwa. Tak zostało zapisane w niebie-powiadają pobożni Żydzi.

Amtskommissar rozkazał, aby Berl wisiał na szubienicy 24 godziny. Wyglądał, jak wisząca lalka, czerwona twarz w czarnych okularach na oczach, język trochę wysunięty na stronę, piana na ustach, ręce związane z tyłu i buja się, jak wahadło na powietrzu. W pierwszy dzień Święta Tygodni po 24 godzinach wiszenia, pozwolono go zdjąć i pochować na cmentarzu.

Wydarzenie to wywarło na całym miasteczku ogromne wrażenie- zabija się człowieka bez powodu, tylko za to, że dzięki swojej nadzwyczajnej pilności, trudowi, skąpstwu, oszczędnościom zrobił majątek. Zrobiono z całej jego rodziny biedaków, odebrano rodzinie głowę i skazano na tak okrutną śmierć?

Kochany, miłosierny Boże, litościwy i łaskawy, kiedy spadnie kara na takich przestępców, ludzi okrutnych, rządnych krwi „kulturalnych” ludzkich bestii?...

24.05.1945

Białystok